

PIOTR SZRENIAWSKI

ORCID: 0000-0002-3448-0298

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
szreniawski@poczta.umcs.lublin.pl

Związki publicznoprawne w świetle teorii rywalizacji hierarchii

Abstrakt: Rozprawa Tadeusza Bigi często staje się inspiracją do rozważań na różnorodne tematy. Jednym z nich jest to, że samorząd i władza państwowa mogą być postrzegane jako rywalizujące hierarchie, a pozycja prawna korporacji potencjalnie się wiązać z większą lub mniejszą autonomią. Administracja publiczna jest specyficzną hierarchią, odznaczającą się określoną trwałością i charakterystyczną kulturą organizacyjną, która powinna być związana z samoograniczeniem się w zakresie rywalizacji z innymi hierarchiami.

Słowa kluczowe: hierarchia, teoria, samorząd, korporacja, prawo administracyjne.

Wprowadzenie

Zagadnienie podziału na prawo publiczne i prywatne zostało w rozprawie Tadeusza Bigi ukazane jako coś nieoczywistego i niekiedy zbyt łatwo uznawanego za jedyne dopuszczalne rozwiązanie¹. Takie dostrzeganie nieoczywistości pojawia się na kolejnych stronach wskazanej pracy wielokrotnie, nie tylko inspirowując rozważania na wiele tematów dotyczących zrzeszeń, ale szerzej, pozwalając na dostrzeganie metodologicznych podstaw rozważań nad osobami prawnymi, władztwem administracyjnym czy nad samorządem terytorialnym. Z punktu widzenia teorii rywalizacji hierarchii każde z tych zagadnień staje się punktem wyjścia do rozważenia, jakie zjawiska traktować można jako hierarchie i jak wygląda ich rywalizacja.

¹ T. Bigo, *Związki publiczno-prawne w świetle ustawodawstwa polskiego*, Warszawa 1990, s. 1 n.

W życiu społecznym można wyróżnić rywalizację między zrzeszeniami i między systemami norm. Jednostka reprezentuje hierarchie i je współtworzy, ale także jest przez nie kształtowana. Najłatwiejsza do dostrzeżenia jest przede wszystkim rywalizacja pomiędzy zrzeszeniami jednego typu, na przykład pomiędzy partiami politycznymi, ale zauważyć należy również kwestie rywalizacji i wpływu pomiędzy zrzeszeniami różnego typu (na przykład związku wyznaniowego i partii politycznej) czy też nawet pomiędzy danym systemem norm a zrzeszeniem. Analizować trzeba także zjawiska dotyczące kwestii terminologicznych czy też teoretycznych, chociażby w zakresie tego, co określa poszczególne typy podmiotów zaliczanych do korporacji.

W swojej rozprawie Bigo posługuje się pojęciem związków, wskazując też, że pojęcie to jest równoznaczne z pojęciem korporacji: „Nazwy: związek i korporacja są w polskim języku prawniczym synonimami; nie zostały one także zróżniczkowane w polskim ustawodawstwie; w d. c. używać będę przede wszystkim pierwszej nazwy, bo ona w polskich ustawach przeważa”². Można się zastanowić, na ile pojęcie zrzeszenia, w uproszczeniu określające jeden z rodzajów hierarchii, odpowiada pojęciu związku. Jeśli mówimy o grupie osób, połączonej pewnymi normami prawnymi, to rzeczywiście każde z trzech wskazanych pojęć zdaje się takiemu określeniu odpowiadać. Bigo podkreśla dużą rolę zagadnienia definicji i poprawnego posługiwania się pojęciami, ale dostrzega również wagę faktycznego używania — w przepisach prawa, lecz także w życiu społecznym — danych pojęć dla nauk prawnych. Być może zatem żywy język i pragnienie komunikacji skłaniają nas bardziej niż precyzja matematyczna do używania w przepisach prawa i w pracach badawczych wybranych terminów. Dlatego też dla teorii rywalizacji hierarchii równie zrozumiałe może być stosowanie terminu związku czy korporacji, jak pojęcia zrzeszenia. Z drugiej strony należy dostrzegać znaczenie norm, w tym norm prawnych, dla określania pozycji danych organizacji ludzkich, jak i jednostek do nich należących.

Prawo administracyjne w wielu wypadkach w sposób jasny wskazuje, czego możemy się spodziewać od zrzeszenia danego typu, a odstępstwa od oczekiwań mogą się spotkać z potępieniem czy z dążeniami do zmian — w odniesieniu czy to do statusu prawnego danego zrzeszenia, czy to do przepisów prawa. Jednym z bardziej dostrzegalnych w niektórych krajach błędem należącym do takiej kategorii jest mylenie związku wyznaniowego z partią polityczną — przybierające czy to postać wprzęgania kwestii religijnych w rządzenie społeczeństwem, czy to dominację wątków religijnych w działalności partii politycznych. Ale na zagadnienie rywalizacji zrzeszeń można spojrzeć jeszcze w szerszym kontekście.

Wspomniana trudność znalezienia prawniczego kryterium, na którym można oprzeć podział prawa na publiczne i prywatne³, może być również uznana za

² *Ibidem*, s. 51, przyp. 1.

³ *Ibidem*, s. 15.

przejaw rywalizacji hierarchii. Określone kwestie można uznać za właściwe królowi, postrzeganemu jako członek danej rodziny albo jako piastun określonego organu. Zamieszanie pojęciowe, jakie pojawia się w analizach monarchii stanowej czy też zagadnień związanych z początkami znanych nam dziś państw, wynika prawdopodobnie z przyjmowanej współczesnej perspektywy, której jednakże trudno uniknąć. Dlatego od czasu do czasu warto przypominać przyjęty sposób rozumienia używanych pojęć lub chociaż poprzez odpowiednie zarysowanie kontekstu zmniejszyć wieloznaczność rozważań.

Dylematy etyczne i kwestie ustrojowe

Rywalizacja hierarchii, rozumianych jako systemy norm, przejawia się między innymi w postaci dylematów etycznych. Jednostka, zachęcana do zachowań korupcyjnych dla dobra własnej grupy, jednocześnie obligowana może być przez przepisy do działań niezgodnych z interesem tej właśnie grupy. Z drugiej strony uznawanie prawa stanowionego za niesłuszne może wynikać ze znaczenia norm współtworzących zrzeczenie, do którego jednostka należy. Stosowanie prawa to często wybór, która hierarchia jest ważniejsza. Wybór taki może się wiązać ze strachem przed konsekwencjami, z uznawaniem znaczenia danych hierarchii czy też z innymi jeszcze czynnikami. Procesy edukacji i socjalizacji nie tylko mają znaczenie dla uznawania danego zrzeczenia za ważne, ale także wpływają na sposoby wykładni przepisów prawa. Zarówno na poziomie rozumienia stosowanego języka, w tym pojedynczych pojęć, jak też na poziomie uwzględniania celów przepisów i systemu prawa w ramach wykładni, mamy niejednokrotnie do czynienia z podejmowaniem wyborów, które mogą być postrzegane jako rywalizacje hierarchii bądź też jako rywalizacje w ramach jednej hierarchii. Przyjęcie perspektywy istnienia wielu hierarchii, oddziałujących na przykład na sędziego, w postaci nakłaniania do przestrzegania norm religijnych czy norm zawodowych, może być pomocne przy wyjaśnieniu przyczyn z zakresu psychologii społecznej dla podejmowania danych działań. Również sposoby rozstrzygania dylematów jednostki, analizowane na poziomie psychologicznym, mogą być interpretowane jako wynik doświadczeń lub uwarunkowań, związanych z określonymi systemami norm, przejawiającymi się choćby w zachowaniach wychowawców. Wpływy postrzegane jako zjawiska z zakresu psychologii społecznej w danym kontekście tym różnią się od wpływów psychologicznych, że drugie dotyczą oddziaływań na daną jednostkę w przeszłości, natomiast pierwsze związane są z bardziej bieżącymi oczekiwaniami czy też informacjami płynącymi ze strony otoczenia.

Jeśli na samorządność spojrzymy również jako na zagadnienie społeczne, to z pewnością wiąże się ona z odpowiedzialnością za własne sprawy. Lecz czy nie podobnie postrzegać można republikę, gdzie obywatele decydują o sprawach

swojego kraju? W tym zakresie możemy skorzystać z kilku rozwiązań. Z jednej strony mamy możliwość posłużenia się intuicyjnym, czy też tradycyjnym, postrzeganiem samorządu, czyli oprzeć się na doświadczeniu w zakresie tego, co jest określane jako samorząd. Z drugiej strony możemy poszukiwać miar bardziej obiektywnych, co jednak prowadzi do różnych rezultatów, czyli istnieje zarówno opcja uznania republiki za przejaw samorządu, jak też uznania jednostki samorządu za państwo. Takie teoretyczne rozważania pozornie utrudniają komunikację, ze względu na sprzeczność ich rezultatów z dominującymi sposobami patrzenia na państwo i na samorząd, jednak mogą też być zrozumiałe, jeśli będziemy przypominać, według której teorii analizujemy dane zagadnienia. Co więcej, dostrzeganie wspólnych cech tradycyjnie rozumianych samorządu i państwa może być pomocne w uznaniu ich za hierarchie, pomiędzy którymi rywalizacja w wielu wypadkach jest dostrzegalna.

Uważa się, że zarówno samorząd terytorialny, jak i samorzady zawodowe pełnią dużą rolę we współczesnym państwie demokratycznym⁴. Samorząd przedstawiany jest jako ucieleśnienie demokracji, lub przynajmniej jako przygotowanie do pełnienia funkcji w parlamencie lub rządzie. Niekiedy za odpowiednie przygotowanie uważana jest udana działalność przedsiębiorcza, choć z pewnością doświadczenie z pełnienia funkcji kierowniczych na przykład w szpitalu, będącym zakładem publicznym, także może być uznane za ważne. Swoistym kompromisem między działalnością w zakresie przedsiębiorczości i kierowaniem podmiotem należącym do administracji publicznej jest zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym. Nie wglębiając się w rozważania prawnicze na temat szczegółowych regulacji w zakresie różnic i podobieństw poszczególnych form organizacyjnych, przejdźmy do analizy z perspektywy teorii rywalizacji hierarchii.

Jeśli samodzielność przedsiębiorstwa państwowego jest uznawana za iluzoryczną, a podkreślane są wpływy partii politycznych na obsadzanie najwyższych stanowisk w przedsiębiorstwach państwowych, prowadzi to do wniosku, że takie przedsiębiorstwa są częścią większej hierarchii. Jeśli jednak uznamy określoną samodzielność przedsiębiorstw państwowych, to same takie podmioty stają się hierarchiami. Walka o władzę pomiędzy osobami chcącymi zająć najwyższe stanowiska w przedsiębiorstwie państwowym może być w tym kontekście związana z formą inwazji lub rewolucji. Przypomnijmy, że według teorii rywalizacji hierarchii, inwazja to zmiana na szczycie hierarchii, wynikająca z ingerencji zewnętrznej, natomiast rewolucja związana jest z przemianami wewnątrz hierarchii, dotyczącymi władzy w tej hierarchii. Mimo, że nie zawsze wszelkie wpływy zewnętrzne są dostrzegalne, stąd czasem nie jest łatwo rozróżnić inwazję od rewolucji, to jednak w wielu przypadkach takie rozróżnienie jest możliwe.

⁴ M. Karcz-Kaczmarek, M. Maciejewski, *Samorzady zawodowe i zakres ich samodzielności w świetle doktryny oraz orzecznictwa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 95, 2015, s. 74.

Inwazja związana może być nie tylko z oddziaływaniem partii politycznych, choć od wielu lat takie hierarchie są zauważalne, jeśli chodzi o wpływ na obsadę stanowisk. Dodajmy, że nie tylko najwyższe stanowiska w hierarchii mogą być w tym kontekście brane pod uwagę. Przykładowo rady nadzorcze traktowane są często jako swoiste nagrody dla osób powiązanych politycznie z daną partią. Rozdawnictwo czy to stanowisk, czy to pieniędzy i przywilejów, jest jak najbardziej sposobem umacniania hierarchii, choć w wielu wypadkach odbiera nie tylko chęć buntu, ale także chęć działania w ogóle. Oczywiście nie powinno się uogólniać takich przypadków, należy dostrzegać wiele różnych wymiarów konkretnych sytuacji, czy to odnoszących się na przykład do fachowości zatrudnianych osób, czy to do słuszności pomagania osobom takiej pomocy wymagającym.

Inwazją może być przejmowanie stanowisk nie tylko w administracji — czy to rządowej, czy samorządowej — ale także obsadzanie wiernymi osobami stanowisk (przede wszystkim kierowniczych), na przykład w sferze edukacji czy kultury. Te dwie sfery często wiążą się z określonym oddziaływaniem na społeczeństwo. Zauważmy, że czynnik oddziaływania na szereg osób, rozumiany jako swoiste wychowywanie w sposób zgodny z wzorcami danej hierarchii (pojmowanej jako system norm, ale także jako związane z nim zrzeszenie) jest tylko jedną formą wzmacniania danej hierarchii w zakresie relacji ze społeczeństwem. Podstawowe znaczenie dla funkcjonowania wielu zrzeszeń ma przecież ich liczebność i jakość kadr.

Administracja kojarzona jest z niezmiennością i trwałością⁵, a gwałtowne zmiany kadrowe, często będące przykładami ingerencji ze strony poszczególnych partii politycznych po wygranych wyborach, są uznawane za czynnik niesprzyjający fachowości. Inaczej jest w przypadku przywracania starego porządku. Z perspektywy czasu wielkie różnice zdają się zmniejszać, a rywalizujące poglądy okazują się być podobne, jeśli porównać je do programów czy systemów norm panujących w czasach, gdzie zmieniły się na przykład technologie komunikacyjne. Jednak te pozornie drobne różnice dla jednostek żyjących w danych czasach mają znaczenie fundamentalne i w sposób decydujący wpływają na jakość życia społecznego. Stąd wysoka jakość samorządu, kultura relacji interpersonalnych w zrzeszeniu czy zaufanie i uczciwość nawet w najmniejszej organizacji powinny być doceniane i stawiane za wzorce. Niekiedy zrzeszenia dla osiągnięcia wysokiej sprawności — ale także higieny — potrzebują szerszych horyzontów, choćby poprzez podejmowanie realnych działań, na przykład w zakresie kultury czy sportu.

Czy to w zakresie pozyskiwania publiczności, czy w zakresie liczby osób ćwiczących, czy wreszcie w zakresie zdobywania pucharów i wygrywania innych konkursów — dziedzina sportu może być postrzegana jako obszar, gdzie rywalizację widać w sposób klarowny. Czy organizacje sportowe są związkami publicz-

⁵ T. Bigo, *Administracja publiczna w Trzeciej Rzeszy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 16, 1936, nr 4, s. 303.

noprawnymi? Być może nie zawsze trzeba odpowiadać na takie pytanie w oparciu o konkretne rozwiązania prawne, ale można dostrzec pewne możliwe rozwiązania systemowe, które to rozwiązania jak najbardziej łączą się z kwestiami zakresu samorządności i zakresu oddziaływania władzy centralnej.

Wyobraźmy sobie kraj totalitarny, gdzie entuzjazm sportowców i publiczności sportowej jest kanalizowany w stronę poparcia dla władzy, niekiedy przy okazji obejmując budowanie nienawiści wobec konkurencyjnych krajów. Pozornie rywalizacja z obcym klubem czy krajem toczy się w ramach reguł sportowych, ale w wielu wypadkach staje się metaforą, albo nawet zapowiedzią, rywalizacji w innych dziedzinach, w tym dziedzinie militarnej. Oczywiście można na to zagadnienie spojrzeć także od strony gospodarczej i dostrzec znaczenie ekonomii dla przygotowywania warunków szkoleniowych w zakresie sportu — jednak takie zależności nie zawsze są bezpośrednie. W tym momencie możemy odejść od samego rywalizowania krajów na arenie międzynarodowej (choćby procesy zachodzące w ramach danego kraju także rzutują na sferę rywalizacji międzypaństwowej) i skupić uwagę na rywalizacji klubów sportowych. W wielu krajach amatorskie kluby sportowe wykazują sporo cech stowarzyszeń, a kluby komercyjne przybierają formę podobną do typowych przedsiębiorstw — oczywiście czasem po prostu mogą od strony formalnej być stowarzyszeniami czy przedsiębiorstwami, jednak specyfika sportu w wielu wypadkach staje się zauważalna. Ingerencja z innych sfer może przybierać formę na przykład sponsoringu czy popularności danej dyscypliny wśród osób działających w ramach danego zrzeszenia, lecz nie zawsze takie prawidłowości są powtarzalne. Sfera finansowa w klubie sportowym może być tylko koniecznym dodatkiem, ale może także przesłaniać inne cele działania takiego klubu. Zauważmy przy okazji, że wskazane dylematy także mogą być postrzegane jako przykłady rywalizacji hierarchii rozumianych jako systemy norm. Wartości, jakimi kierują się jednostki prowadzące kluby sportowe, bywają przyczyną szacunku lub dezaprobaty, i z pewnością wiążą się w wielu wypadkach z konfliktami międzyludzkimi. W kraju, gdzie samorządność kwitnie, także kluby sportowe nie zaniedbują swojego lokalnego oddziaływania, skupiając się przede wszystkim na pielęgnowaniu zdrowia ludzi.

Tadeusz Bigo o rywalizacji hierarchii

Przywołać można dwa dające do myślenia cytaty: „Gdy idzie o przyszłe losy samorządu, to podnosi się inne argumenty, a przede wszystkim najbardziej popularny: że między demokracją a samorządem zachodzi sprzeczność”⁶ oraz bardziej

⁶ T. Bigo, *Związki...*, s. 217–218.

kompromisowy „Jeśli doskonała demokracja oznacza zespolenie (identyfikację) jednostki ze zbiorowością, to samorząd może być pośrednim etapem tego procesu, jego ogniwem”⁷.

Zastanówmy się, czy te dwa cytaty mogą być interpretowane jako poszukiwania miejsca jednostki w hierarchiach, albo nawet jako przykłady różnego sposobu decydowania o sprawach wspólnoty. Zauważyć można, że podobne spojrzenia — odnoszące się do wskazanej w drugim cytacie wspólnoty jednostki i zbiorowości — dotyczyć mogą wielu szczytowych form ustrojów, choćby takich jak komunizm czy liberalizm. Ujednolicenie czy też uwspólnotowienie interesów ludzi zdaje się sposobem na budowanie wielkiego organizmu społecznego. Jeśli w przypadku samorządu jednostki decydują o własnych sprawach, a w przypadku demokracji to większość decyduje o przyjmowanych rozwiązaniach, to być może w wielu przypadkach samorządność i demokracja pokrywają się ze sobą. Sprzeczności między samorządnością a demokracją wiążą się z przypadkami, kiedy na przykład samorząd zawodowy działa tylko we własnym interesie, nie dbając o swoją rolę w społeczeństwie. Taka klika rywalizuje z hierarchią tworzoną przez ogół społeczeństwa, co dawać może różne rezultaty — w postaci bądź to umocowania przywilejów wskazanego samorządu zawodowego, bądź to dążenia do zniszczenia tego samorządu. Jeśli zaś spojrzymy na relacje demokracji i samorządu z drugiej strony, mianowicie z perspektywy kształtowania samorządu przez demokratyczny ogół, to wzmacnianie samorządności może wynikać z dążenia do umożliwienia specjalizacji. Czyż nie tak mogą być postrzegane uniwersytety? W istocie odzwierciedlające zróżnicowanie, ale muszące dostrzegać także potencjalne swoje wpływy i oczekiwania ze strony otoczenia. Oczywiście szkoły specjalistyczne czy inne podmioty skupiające się na określonym zakresie działania, mogą pełnić rolę służebną wobec władcy, a nie społeczeństwa, co więcej, w wielu przypadkach pojawia się ryzyko wyobcowania określonych podmiotów i zapomnienia o ich społecznej roli. Z perspektywy teorii rywalizacji hierarchii takie sprzeczności wiążą się niekiedy na przykład z wrogością pomiędzy korporacjami a władzą.

Zauważmy, że w swojej pracy Bigo jako istotę hierarchii wskazuje podporządkowanie, dodatkowo ukazując na brak tolerowania samodzielności korporacji w państwie policyjnym. Posłużmy się tu znowu kilkoma cytatami:

Urzędy niższe są podporządkowane wyższym wzgl. najwyższym (tj. rządowi) w tym sensie, że akty ich nie są ani ostateczne ani samodzielne. To podporządkowanie wyraża się w ustroju ciała administracyjnego — mianowicie w podziale na stopnie. Taką budowę nazywamy hierarchją. Otóż dekoncentracja nie uchyla hierarchicznego podporządkowania, decentralizacja zaś jest jego negacją; polega na zniesieniu tego podporządkowania⁸.

⁷ *Ibidem*, s. 218.

⁸ *Ibidem*, s. 122.

I jeszcze:

Korporacja taka nie miała żadnego prawa do samodzielnej egzystencji. Państwo policyjne jest jedynym podmiotem administracji publ., ma ono monopol administracyjny, nie może zatem tolerować żadnych organizacyj, któreby zastępowały państwo w zakresie administracji i równocześnie rozluźniały stosunek jednostki do państwa⁹.

Zauważmy, że sposobem na ograniczenie potęgi władcy staje się w tym kontekście gwarantowana przepisami prawa wolność obywatelska.

Zwycięska rewolucja purytańska zniweczyła wszelkie zarodki reformy w sensie absolutyzmu i ugruntowała panowanie zasady „rule of supremacy of law”. Równocześnie uniemożliwiła przeniesienie na grunt angielski kształtujących się na kontynencie instytucji centralizacji i hierarchii admin., jako niezgodnych z angielskim pojęciem wolności obywatelskiej¹⁰.

Ta wolność nie jest automatycznie przekazywana korporacjom. To administracja publiczna zachowuje możliwość stosowania przymusu bezpośredniego i władczość. Jak pisze Bigo, „Władztwo admin. zaś jest tem »plus«, którego związki prywatne, nawet uposażone w najszerszą autonomję korporacyjną, nie posiadają. Nie dysponują one przymusem pozytywnym”¹¹ — często nie mają uprawnienia do zmuszenia jednostki do określonych działań, a najwyższą karą może być wykluczenie z danej korporacji.

Rozmaitość form ustrojowych, w tym form demokracji¹², dotyczy zbiorowości różnej wielkości i zauważalna jest zarówno, jeśli chodzi o wielkie kraje, jak i niewielkie grupy osób. Zagadnienie znaczenia reprezentacji¹³ dla jakości życia w społeczeństwie — czy też jakości praktycznie istniejącego ustroju — obejmuje zarówno kwestie uwzględniania interesów wszystkich jednostek podczas podejmowanych decyzji, jak też kwestie walki o władzę¹⁴. Samorząd może być postrzegany jako pole walki zarówno pomiędzy jednostkami i grupami działającymi w ramach tego samorządu, jak też na poziomie centralnym — gdzie reprezentanci poszczególnych samorządów także starają się oddziaływać.

Nie należy ograniczać rozważań na temat rywalizacji hierarchii do hierarchii różnych typów, na przykład stowarzyszeń i związków zawodowych — choć oczywiście taka rywalizacja jest niezwykle interesująca zarówno w kontekście analiz ustrojowych i dotyczących materialnego prawa administracyjnego, jak i w kontekście jej skutków dla jednostki i dla społeczeństwa. Pamiętać jednak należy,

⁹ *Ibidem*, s. 171.

¹⁰ *Ibidem*, s. 17.

¹¹ *Ibidem*, s. 86.

¹² G. Leibholz, *Istota i rozmaitość form demokracji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 16, 1936, nr 4, s. 282.

¹³ W. Szydło, *Pojęcie reprezentacji. Uwagi teoretycznoprawne*, „Przegląd Prawa i Administracji” 82, 2010, s. 35.

¹⁴ M. Baranowski, *W stronę konfliktowego modelu polityczności*, [w:] *Demokracja i rola obywatela. O napięciu pomiędzy państwem, społeczeństwem i procesami globalizacyjnymi*, red. M. Baranowski, Poznań 2014, s. 87.

że bardzo często mamy do czynienia z rywalizacją hierarchii tego samego typu, zatem na przykład między poszczególnymi partiami politycznymi czy pomiędzy danymi związkami wyznaniowymi. Podobieństwo do walki pomiędzy gatunkami w przyrodzie jest tu zauważalne. Rywalizację chociażby pomiędzy klubami sportowymi możemy dostrzec wręcz jako jeden z celów istnienia tych zrzeszeń, jednakże dla dobra społecznego ważne jest, aby nie był to cel jedyny. Podobnie zwykle uważa się, że celem istnienia partii politycznych nie powinna być sama walka o władzę, ale że partie powinny upodabniać się w pewnym sensie do administracji, nastawiając swoją działalność na służenie dobru społeczeństwa. Takie naiwne podejście do działań może być postrzegane jako jedna z form samokontroli, ograniczającej ekspansję określonych podmiotów. Inną, mniej idealistyczną, z takich form jest w tym kontekście rywalizacja, przyjmująca postać podziału władzy.

Bibliografia

- Baranowski M., *W stronę konfliktowego modelu polityczności*, [w:] *Demokracja i rola obywatela. O napięciu pomiędzy państwem, społeczeństwem i procesami globalizacyjnymi*, red. M. Baranowski, Poznań 2014.
- Bigo T., *Administracja publiczna w Trzeciej Rzeszy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 16, 1936, nr 4.
- Bigo T., *Związki publiczno-prawne w świetle ustawodawstwa polskiego*, Warszawa 1990.
- Karcz-Kaczmarek M., Maciejewski M., *Samorządy zawodowe i zakres ich samodzielności w świetle doktryny oraz orzecznictwa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 95, 2015.
- Leibholz G., *Istota i różnorodność form demokracji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 16, 1936, nr 4.
- Szydło W., *Pojęcie reprezentacji. Uwagi teoretycznoprawne*, „Przegląd Prawa i Administracji” 82, 2010.

Public-Law Corporations in the Light of the Hierarchy Rivalry Theory

Summary

Tadeusz Bigo's doctoral thesis may be an inspiration for reflection on many topics. Local government and state power can be seen as rival hierarchies. The legal position of a corporation may be associated with greater or lesser autonomy. Public administration is a specific hierarchy, characterized by a specific persistence and a distinctive organizational culture, which should be associated with self-limitation in terms of competition with other hierarchies.

Keywords: hierarchy, theory, local government, corporation, administrative law.